



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

redaktor wydania

Własnoręcznie malowane bombki, bożonarodzeniowe zwyczaje radomskich leśników i styropianowe szablonny zwierząt, które będzie można potem ustawić w szopce, to świąteczne akcenty obecnego wydania (s. III-V i VII). A nad tym wszystkim rozpościera się aura tych jedynych dni w roku. Za nami adwentowe rekolekcje i świętowanie czas zacząć. Ale przecież świętowanie, zgodnie z sensem tego słowa – to coś, co każe nam wchodzić w kontakt ze świętością samego Boga. Umiejętności takiego kontaktu, który przekracza wymiar samego li tylko wypoczynku, życzymy wszystkim naszym Czytelnikom. ■

ZA TYDZIEŃ

- PARAFIA PW. ŚW. WACŁAWA w Radomiu
- PRZEGLĄD WYDARZEŃ z życia naszej diecezji w 2007 r.

Gwiazdka na radomskim deptaku

Życzenia Ordynariusza

Nim uczestnicy spotkania na radomskim deptaku zasiądą do wieczerzy wigilijnej w rodzinnym gronie, już łamali się opłatkiem z bp. Zygmuntem Zimowskim i władzami miasta. Do domów zabrali betlejemskie światło, które przekazywali harcerze.

Już po raz szósty zorganizowano „Gwiazdkę na deptaku”. Impreza trwała od wczesnych godzin w niedzielę 16 grudnia. Towarzyszyły jej występy, konkursy i wspólne koledowanie. O 15.00 sprawowana była Msza św., a po niej były życzenia, łamanie się opłatkiem i wieczerza przy 98-metrowym stole. Potrawę przygotowało Kasyno Wojskowe. Serwowano smażonego karpia, śledzie, kapustę z grochem, kluski z makiem i pierogi.

Biskup Zygmunt skierował też specjalne życzenia dla Czytelników naszego tygodnika: – W najnowszej encyklice o na-



MARTA DEKA

dziei pisze Benedykt XVI: „Jezus Chrystus sam jest światłem (...), słońcem, które wzeszło nad wszystkimi ciemnościami historii. Aby jednak do Niego dotrzeć, potrzebujemy bliższych światła – ludzi, którzy dają światło, czerpiąc je z Jego światła (...). Któż bardziej niż Maryja mógłby być gwiazdą nadziei dla nas – Ona, która przez swoje »tak« otworzyła Bo-

Bp Zygmunt długo łamał się opłatkiem z uczestnikami wigilijnego spotkania

gu samemu drzwi naszego świata”. Z całego serca życzę, aby światłość Narodzonego Pana opromieniała Wasze serca i przyczyniała się do umocnienia chrześcijańskiej nadziei w środowiskach, w których przyszło Wam żyć i działać.

Moje życzenia łączę z modlitwą, szczególnie w Betlejemską Noc. ■

PAMIĘTAMY



KRYSZYNA PIOTROWSKA

Jak co roku, 13 grudnia, przy pomniku Protestu Robotniczego przy ul. 25 Czerwca w Radomiu położono świeże kwiaty. Obok powiewały białe flagi z napisem „Solidarność”, a tablicę na pomniku harcerze z ZHR przewiązali biało-czerwoną wstążką, na której napisali – „Pamiętamy”. To wszystko na znak pamięci wydarzeń sprzed dwudziestu sześciu lat, kiedy to ogłoszono w Polsce stan wojenny. W Urzędzie Miejskim prezydent Andrzej Kosztowniak wręczył na ręce Zdzisława Podkowińskiego i Andrzeja Sobieraja medal herbowy i dyplom dla Związku Poszkodowanych przez Stan Wojenny za walkę o demokratyczne wartości oraz sławienie dobrego imienia Radomia. W ten sposób uhonorował radomian, którzy w tym okresie byli represjonowani. ■

Kwiaty pod pomnikiem składa senator Wojciech Skurkiewicz

Święto Domowego Kościoła



BERNARDA MIROŚ

Pamiętkowe zdjęcie uczestników sesji

ZAKRZEW. W parafii św. Jana Chrzciciela odbyła się trzydniowa sesja dla pięćdziesięciu rodzin Domowego Kościoła z rejonu radomskich osiedli Michałów i Akademickie oraz Zakrzewa. Tematem konferencji były fundamentalne zasady życia chrześcijańskiego. Sesję

poprowadził benedyktyn o. Sławomir Badyła z Biskupowa. ORAR rozpoczęło procesję światła pod figurę Niepokalanej i aktem osobistego zawierzenia się Maryi, jak też zawierzenia jej całego ruchu. Rekolekcyjne dni zawsze kończyły się Apelem Jasnogórskim.

Listy do św. Mikołaja

OPOCZNO. Pod patronatem Starostwa Opoczyńskiego oraz Ośrodka Oświatowo-Wychowawczego zorganizowano konkurs na najpiękniejszy przedświąteczny list do św. Mikołaja. Wzięli w nim udział uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów. – Przczytaliśmy wiele przepięknych listów, mó-

wi ks. Robert Kowalczyk, wikariusz parafii pw. św. Bartłomieja. Bardzo wzruszył nas ten – kto pisał, nie zdradzamy, bo obowiązuje nas tajemnica korespondencji – w którym autor pisze, że niekoniecznie czeka na prezent, ale prosi św. Mikołaja, by nie zapomniał o dzieciach w domach dziecka.

Pamięci Patrona



Bp Jan Chrapka, Rozważania, WSB im. bp. Jana Chrapka, Radom 2007

RADOM. Wyższa Szkoła Biznesu im. bp. Jana Chrapka wydała książkę prezentującą wybrane rozważania swego patrona. Najbardziej znaną maksymą bp. Jana jest dewiza: „Idź przez życie tak, aby ślady twoich stóp przetrwały cię”. Prezentowana publikacja zawiera szereg dłuższych wypowiedzi zebranych w dwa podrozdziały: „Bóg i człowiek dzisiaj” oraz „Rekolekcje”. Wyboru tekstów dokonał Mirosław Wąsik. Ta niewielka, bo licząca 55 stron książka, może być bardzo miłym choinkowym upominkiem i lekturą ubogacającą wewnątrz.

Pomoc hospicjum

ZWOLEŃ. Po raz piąty w gimnazjum, z inicjatywy młodzieży i nauczycieli, zorganizowano Festyn Charytatywny. Jego celem była zbiórka pieniędzy na potrzeby zwoleńskiego hospicjum. Dzięki ofiarności mieszkańców oraz sponsorom przeprowadzono aukcję, podczas której można było wycycytować m.in.: obrazy, rzeźby, album o polskich sanktuariach z dedykacją Księdza Prymasa, książkę z autografem

Benedykta XVI, piłkę z podpisanymi reprezentacji Polski, koszulkę Realu Madryt. Były też stoiska z wykonanymi przez młodzież ozdobami świątecznymi i loteria. Najpiękniejszym prezentem z okazji V Festynu było specjalne błogosławieństwo Benedykta XVI. Papież błogosławił dyrektorowi Zbigniewowi Plewickiemu, nauczycielom i uczniom Gimnazjum w Zwoleniu, wypraszając łaski na dalsze lata życia.



S. NOBEM

Organizatorzy festynu

O puchar proboszcza

ROGÓW. Już po raz ósmy w sali gimnastycznej Zespołu Szkół rozgrywany był turniej w piłce siatkowej o puchar proboszcza ks. Jana Podsiadły. Regulamin od początku jest stały: na boisku w drużynie musi być minimum jedna kobieta i czterdziestolatek. Po raz drugi zwyciężyła drużyna parafialna. Zawody poprowadził Jacek Swat. Na zakończenie

turnieju ks. Jan Podsiadło i dyrektor Zespołu Szkół Waldemar Wiktorowski wręczyli wszystkim zawodnikom pamiętkowe dyplomy wykonane przez Krzysztofa Jakubowskiego. Drużyna zwycięska dostała puchar, a szkoła – piłki ufundowane przez proboszcza. Nauczyciele otrzymali koszulki i piłkę, których fundatorem był Konrad Polański.



HUBERT GOŁOS

Uczestnicy turnieju. Proboszcz w środku na pierwszym planie



ZDJEŃIA KRYSZYNA PIOTROWSKA



Pierwsze wielkie malowanie choinkowych bombek w Radomiu pod patronatem bp. Z. Zimowskiego

Przyjaciele dzieciom

W Teatrze Powszechnym w Radomiu korytarz na parterze zamienił się w pracownię malarską. Przy stolikach, na których ułożono farby i pędzle, zasiadali zaproszeni goście.

Goście niezwykli, bo i spotkanie w teatrze było niezwykłe. A to wszystko za sprawą prezydenta Radomia Andrzeja Kosztowniaka (pomysłodawcy), Urzędu Miasta Radomia i zaproszonej do współpracy Caritas Diecezji Radomskiej. Goście to między innymi parlamentarzyści, samorządowcy, duchowni, dziennikarze, policjanci, harcerze, członkowie zespołu IRA, sportowcy – czyli znani i mniej znani mieszkańcy Radomia. Ich zadaniem było pomalowanie przygotowanych przez organizatorów choinkowych bombek, które jeszcze przed świętami zostały zlicytowane, a zgromadzone w ten sposób pieniądze zostaną przekazane na leczenie dzieci z najbiedniejszych radomskich

rodzin. Do bombek ozdabianych przez radomian dołączyła też ta, którą nadesłał kilka dni wcześniej Lech Wałęsa.

Ściągawki

To było pierwsze wspólne malowanie na cele charytatywne, odbywające się pod hasłem „Przyjaciele Dzieciom”. Wiele zaproszonych osób do zadania przygotowało się w sposób profesjonalny. Na wyróżnienie zasługuje poseł Marek Suski, który ściągawkę miał w laptopie, przyniósł własne farby i uzbrowił się w powiększające okulary. Jak powiedział, takie okulary są niezbędne przy malowaniu miniatur, a poseł, o którym wiadomo, że jest uzdolniony plastycznie, namalował na swojej bombce herb Radomia. Prezydent A. Kosztowniak przyszedł malować wspólnie z synem, sześciolatkiem Piotrusiem. Piotruś malował z pamięci, a tata miał ze sobą kartkę, na której było logo miasta. Nie wiemy, dlaczego pan prezydent, zanim zaczął malować, zdjął krawat i powie-

sił go na oparciu krzesła, ale wiemy, że swoją bombkę pomalował starannie.

– Mikołaj chodzi z elfami, ja przyszedłem z młodymi żołnierzami – kadetami, którzy uczestniczą w pracach naszej grupy podczas obchodów uroczystości, świąt państwowych i inscenizacji historycznych – powiedział porucznik Paweł Murawski, dowódca Radomskiego Pododdziału Konnego, Radomskiej Grupy Rekonstrukcji Historycznych. Będziemy dla dzieci malowali bombki. Chłopcy mają wyobraźnię, więc namalują coś z pamięci. Ja muszę posługiwać się pewną techniką inżynierską, bo akurat Pan Bóg, jeśli chodzi o malowanie, nie obdarzył mnie talentami. Techniki są dowolne, więc ja posługuję się szablonami. A są ze mną mój syn Kacper i jego kolega Tomasz Kacprzak. Spod ręki porucznika wyszedł ulan na koniu i militarna odznaka.

Po lewej: **Prezydent Andrzej Kosztowniak przyszedł z synem Piotrusiem**

W środku: **Hol w teatrze zamienił się w pracownię malarską**

Po prawej: **Por. Paweł Murawski przy malowaniu posługiwał się szablonem**

I bombek zabrakło

Na bombkach pojawiały się najczęściej choinki i Mikołaje, ale były też motywy bliskie zawodom osób malujących; i tak dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolęcznictwa Józef Waniek namalował krwinki, a muzycy zespołu IRA – nuty i logo grupy. Piłkarze Radomiaka najchętniej używali zielonej farby, odpowiadającej klubowemu barwom. Elżbieta Warchoń z Radia Plus namalowała znaczek swojego radia. Długo nad tym, co namalować na swojej bombce, zastanawiał się komendant KMP Andrzej Chaniecki, ale na szczęście podwładni przyszli mu z pomocą.

Akcja cieszyła się dużym powodzeniem, zaproszeni goście nie zawiedli i ku ucieście organizatorów trzeba było bombek dokupić.

KRYSZYNA PIOTROWSKA

■ R E K L A M A ■

90.7 fm
RADOM
i OKOLICE

najpiękniejsze łagodne przeboje

plus
radio

94.0 fm
OPOCZNO
KOŃSKIE

informacje z Twojego regionu

**Betlejemski żłóbek
przenosimy
w scenerię
polskiej zimy,
a Matkę Bożą ubieramy
w nasze stroje. Ona śpiewa
rzewne kołysanki,
a z głowy zdejmuje
chustkę, by nią otulić
Boże Dziecię.**

tekst

MARTA DEKA**KRYSZYNA PIOTROWSKA**

Grudzień to podsumowanie roku i w każdym zakątku Polski niestrudzone przygotowania do świąt Bożego Narodzenia. Bo nigdzie na świecie nie ma takiej magii świąt, jak w naszej Ojczyźnie. Oplątkiem dzielimy się nie tylko w domu, ale też w szkole, w miejscu pracy. Wspólną wigilią zakończyło się ostatnie spotkanie z cyklu „Gody Życia”, na które do swojego ośrodka w Jedlni Letnisku zaprosili leśnicy. Przybyli do ośrodka goście najpierw zauraczyli się pokrytym śniegiem lasem i ogromną choinką, na której migotały lampki.

Gody Życia

– To pięknie, że Lasy Państwowe, władz naszych największych dóbr Polski, wspomagają polską kulturę i u siebie potrafi zorganizować „ognisko”, które zaczyna promieniować na całą Polskę. Cieszy nas, że stąd, z ziemi radomskiej, z tej dyrekcji, najstarszej w Polsce, poszedł sygnał, że można naprawdę dużo, jeżeli tylko się chce. Musimy się starać, gdy jesteśmy we wspólnocie europejskiej. Musimy tej Europie dać sygnał, że to nie tylko duży i piękny kraj, ale kraj, w którym są ludzie obdarzeni wybitnymi talentami – mówił Janusz Pulnar,



Wigilie w



KRYSZYNA PIOTROWSKA

współorganizator spotkania.

Tematem przewodnim czwartych, ostatnich już „Godów Życia” była zima i obraz Chełmońskiego „Kuropatwy na śniegu”. O życiu i zwyczajach tych niepozornych, choć pięknych ptaków, nierozzerwalnie już wpisanych w nasz krajobraz, opowiadał ornitolog i podróżnik Andrzej Kruszewicz. – Zima bywa dla kuropatw bardzo trudna do przetrwania. Jeżeli jest dużo śniegu i cokolwiek z niego wystaje, choćby maleńki chwaścik, to te ptaki, szukając pożywienia, do niego dojdą. Jeżeli śnieg jest w miarę miękki, potrafią wykopać w nim dołek, dotrzeć do wszystkiego, co jest pod śniegiem, a nawet przenoćować. Jeżeli zobaczymy gdzieś w polu kuropatwy, zostawmy im trochę ziarna, sypnijmy kaszy, pszenicy, czegokolwiek – apelował ornitolog.

**Andrzej Kruszewicz
łamie się
opłatkami
z leśnikami**

Do świąt Bożego Narodzenia w swoim wystąpieniu nawiązał ks. Zbigniew Niemirski. Mówił o Maryi i apokryfach: – Tęsknotę pierwszych chrześcijan za spokojem i dobrem burzyły prześladowania. Wobec tych przeciwności szukali ukojenia w ciepłych szczegółach o dzieciństwie Pana Jezusa, o których nie opowiadały Ewangelie. Tak powstało wiele apokryfów. Jedne opowiadały o małym Jezusie, Jego dorastaniu, a inne o dzieciństwie Matki Bożej. Choć uważa się, że apokryfy powstawały do VIII wieku, to tak naprawdę powstają one do dziś. Wśród nich są nasze polskie koledy: betlejemski żłóbek przenosimy w scenerię polskiej zimy, a Matkę Bożą ubieramy w nasze stroje. Ona śpiewa rzewne kołysanki, a z głowy zdejmuje chustkę, by otulić nią Boże Dziecię.

Moje wigilie

Na zakończenie spotkania leśnicy zaprosili gości do stołu. Na gorąco była kapusta z grzybami i pierogi. Z półmisków unosił się zapach śledzi, cebuli i smażonej ryby. Z salaterki kusily kluski z makiem. Delikatnie trzaskała łamana w palcach, pobłogosławiona opłatek. Był czas na rozmowę i wspomnienia. – Pochodzę z rodziny leśników – zaczął swe opowiadanie Zdzisław Kiełek, przewodniczący Koła Leśników Kombatantów przy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, kapitan Wojska Polskiego w stanie spoczynku. – Ojciec ożenił się u leśnika i sam był leśnikiem, a ja urodziłem się w 1927 roku w leśniczówce Michałów, która znajduje się na trasie Iłża-Lipsko. Obecnie jestem na emeryturze, pracuję społecznie. Leśnikom kombatantom udało się między innymi uchronić lasy przed prywatyzacją. Dla mnie Wigilia Bo-

Zimowe „Gody Życia”

eśniczówkach

żego Narodzenia jest dniem bardzo ważnym również pod względem łowieckim, bo jeszcze poluje. Szczególnie utkwiał mi w pamięci dzień wigilijny z 1953 roku. Wracalem saniami z polowania, gdy zobaczyłem wilka i udało mi się go ustrzelić. Ten wilk był jedynym, który zawędrował w nasze lasy. Psy przy leśniczówce wyczuły go i wyły, bo wilk to straszny drapieżnik, wróg każdej zwierzyny. Dostałem za niego 1000 zł nagrody. Takie były wtedy przepisy. Jego skóra do dziś wisi w moim pokoju.

Pan Zdzisław wspominał także, że każda Wigilia w domu była ogromnym przeżyciem. Na choince paliły się prawdziwe świeczki, bo nie było elektryczności. – W domu ojciec jako głowa rodziny najpierw dzielił się opłatkiem z mamą, a potem podawał go nam wszystkim. Wigilijna kolacja rozpoczynała się od odśpiewania koledy „Wśród nocnej ciszy”. Najbardziej smakowały mi kluseczki z makiem. Oddzielnie były kluseczki, a oddzielnie mak, którym się je popijało. Bo mak wcześniej był tak długo ucierany, aż robiło się z niego mleczko, potem jeszcze podlewano się go mlekiem, żeby



MARGORZATA KAMRACKA-LIPOWSKA

się lepiej ucierał – wspominał pan Zdzisław.

Leśniczówka musiała być samowystarczalna i dlatego było przy niej całe gospodarstwo, a w związku z tym różne zwierzęta. Jeden opłatek zawsze był kolorowy, najczęściej zielony albo różowy – i ten przeznaczony był dla zwierząt. Każde zwierzę w gospodarstwie otrzymywało jego odrobinę. – W czasie Wigilii w leśniczówce jest zupełnie inny nastrój niż w mieście. Śnieg na drzewach, las

Na zakończenie spotkania leśnicy zaprosili gości do stołu

i gdzieś w oddali jakieś światelko w oknie, to znaczy, że w środku są ludzie, którzy siedzą przy choince. W mieście to wszystko odczuwa się zupełnie inaczej.

I minął rok...

„Gody Życia” dobiegły końca. Ideą przewodnią tego projektu było pokazanie życia jako najwyższej wartości. Cykl obejmował cztery spotkania, które wpięły się w poszczególne pory roku. Wszystkie zdominowała osoba Józefa Chelmońskiego. O jego barwnym życiu i twórczości z pasją opowiadał Janusz Pulnar, a aktorzy Alicja Jachiewicz-Szmidt i Stefan Szmidt czytali fragmenty jego biografii oraz opowiadania Adolfa Dygasińskiego. Stały mi prelegentami oprócz ks. Zbigniewa Niemirskiego i Andrzeja Kruszewicza byli również redaktor Eko-Radia Andrzej Zalewski i Grzegorz Russak, znawca polskiej kuchni, zwłaszcza myśliwskiej. Oprawę muzyczną dostosowaną do aktualnej pory roku zapewniał kwartet smyczkowy Radomiensis, który zimowe spotkanie ocieplił najpiękniejszymi polskimi koledami. ■

Poblogosławione opłatki rozdzielono między uczestników spotkania



MARTA DEKA

PORY ROKU

Ośrodek Edukacji Ekologicznej i Integracji Europejskiej Lasów Państwowych



położony jest w przepięknym miejscu, na obrzeżu Puszczy Kozienickiej, jak mówi redaktor Andrzej Zalewski – Królewskiej Puszczy. Przez cały rok ośrodek otwarty jest dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Pomagamy organizować ogniska, kuligi, pobyty edukacyjne. Pokazujemy ścieżki przyrodnicze. Chodząc wspólnie po puszczy, uwalniamy na piękno przyrody zmieniające się wraz z porami roku. Pracując w takim miejscu, nietrudno o przemyślenia. Stąd różne pomysły. Od kilku lat organizujemy Polską Niezapominajkę. Andrzej Zalewski zaproponował ideę i hasło. Poprzez nią pokazujemy społeczeństwu, że wszystko wokół nas jest naprawdę piękne, tylko my czasem tego nie dostrzegamy. Oczekiwania uczestników tych spotkań ciągle rosły. Stąd pomysł na realizację cyklu czterech spotkań „Gody Życia”. Nasz ośrodek znajduje się na Mazowszu, a z Mazowszem związani byli malarz Józef Chelmoński i Adolf Dygasiński, jeden z największych ludzi polskiego pióra. Trudno było nie zauważyć tego powiązania. Tak jak rok dzieli się na cztery pory, tak też odbyły się cztery spotkania: Wiosna, Lato, Jesień, Zima. Towarzyszyły nam utwory polskich kompozytorów. Obecnie jest szczególna pora roku – zima. Dla nas zima to święta Bożego Narodzenia, to choinka, światło, ciepło, domowe ognisko. Chcieliśmy, żeby podczas dzisiejszego spotkania dominowało światło i ciepło.

WANDA GEMBARZEWSKA,
dyrektor Ośrodka Edukacji Ekologicznej i Integracji Europejskiej w Jedlni Letnisku

Uroczystości w radomskim seminarium

U Boga nie ma peryferii



ZDJĘCIA DOMINIK DRYGA

Do dla ówczesnych mieszkańców Palestyny Nazaret był tylko zapadłą prowincją. Dla Boga nie ma peryferii.

Ta myśl z homilii bp. Adama Odzimeka zapadła głęboko w pamięć tych, którzy uczestniczyli w liturgii złączonej z posługami w radomskim seminarium.

Trzynastu alumnów piątego roku studiów zostało zaliczonych do grona kandydatów do święceń diakonatu i kapłaństwa. Niemal trzydziestu otrzymało prawo noszenia stroju duchownego.

Uroczystość poprzedziły czterodniowe zamknięte rekolekcje, które poprowadził ks. dr Dariusz Jastrzęb, rektor seminarium w Koszalinie. – To były dobre

rekolekcje. Bardzo życiowe i praktyczne. Dały nam bardzo dużo, mówią alumni. I trudno się dziwić tej ocenie. Ks. Jastrzęb, teolog moralista, to doświadczony wychowawca. Przez szereg lat był ojcem duchownym. Interesuje się młodzieżowymi subkulturami. Kilka lat temu głosił rekolekcje w radomskim seminarium. Jest kolegą z lat rzymskich studiów wicerektora radomskiego seminarium ks. Piotra Turzyńskiego.

– Sutanna, mówi ks. Turzyński, to bardzo mocny zewnętrzny znak przynależności do Chrystusa; znak opowiedzenia się o swojej drodze. Dobrze by było, gdyby za tym znakiem szła solidna wewnętrzna przemiana. Natomiast kandydatura do święceń diakonatu i kapłaństwa jest bezpośrednim wyrażeniem gotowości przyjęcia święceń, które będziemy obchodzić już za kilka miesięcy.

Alumni, którzy otrzymali prawo noszenia stroju duchownego, po raz pierwszy w sutannach pokażą się w swych rodzinnych parafiach w czasie bożonarodzeniowych ferii. Ich starsi koledzy, kandydaci do święceń, stają przed innym wyzwaniem. By otrzymać upragniony diakonat, a taki wymóg składa zarząd seminarium, będą musieli przedstawić swym wykładowcom gotowe i zaakceptowane przez promotorów prace magisterskie.

Bp Adam Odzimek poświęcił stroje duchowne alumnów III roku studiów

VI Mazowiecki Turniej Tenisa Stołowego Olimpiad Specjalnych

Gry obserwowane

Chodzi o to, by było jak najwięcej medali. Tego w pełni nie rozumiem zdrowi.

Chodzę wśród stołów pingpongowych. Obok nich siedzą młodzi sędziowie – w sumie czterdziestu wolontariuszy. Trwa pierwsza faza zawodów. Przyjechało na nie ponad siedemdziesięciu zawodników z Mazowsza. Najmłodszy to gimnazjaliści, najstarsi przekroczyli pięćdziesiątkę. Łączy ich intelektualna niepełnosprawność. Chcą zwyciężyć, a może najbardziej wygrać z własną ułomnością.

Już po raz czwarty gościny udzieliła im szkoła we Wsoli. Świetna sala sportowa, solidne zaplecze. Zawodnicy przyjechali z całego Mazowsza. Imprezie patronuje prezydent Radomia Andrzej Kosztowniak. Gry obserwowane pozwolą na wyłonienie 4-, 5-osobowych grup i wtedy zaczną się zmagania o medale. Ale przecież wszyscy będą zwycięzcami.

– Bardzo dziękuję wolontariuszom z Zespołu Szkół Ekonomicznych z Radomia i z Zespołu Szkół we Wsoli – mówi Andrzej Jarosik, organizator imprezy. Na co dzień uczy wychowania fizycznego w Zespole Szkół Specjalnych w Radomiu. Wspomina zaangażowanie Mirosława Nowickiego. – To on stał u początku tego turnieju. On założył sekcję tenisa stołowego, który pozwolił niepełnosprawnym intelektualnie na to, by mogli stawać do zawodów z samym sobą. **ZN**



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

Pierwszy etap zawodów do gry obserwowane



Tradycją chwili obłóczyn jest obcinanie krawatów

Zapowiedzi

■ OPŁATEK

Duszpasterstwo Rodzin zaprasza wszystkich na spotkanie opłatkowe, które odbędzie się w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu 30 GRUDNIA o godzinie 10.00.

■ WIGILIJNE DZIEŁO POMOCY DZIECIOM

W ubiegłym roku Caritas Diecezji Radomskiej w ramach akcji Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom rozprowadziła ponad 75 tys. świec. Obecnie akcja przebiega pod hasłem: „Edukacja szansą dzieci ubogich”. W każdej parafii można kupić świecę wigilijne w cenie: mała 5 zł, duża 10 zł, kula 12 zł. Zebrane fundusze przeznaczone zostaną na zakup podręczników, leczenie, dożywanie oraz dofinansowanie letniego i zimowego wypoczynku dzieci z ubogich rodzin.

■ O STANISŁAWIE WYSPIAŃSKIM

Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu (Rynek 11) zaprasza do obejrzenia wystawy pt. „Złoty róg”, opartej na motywach dramatu „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego. Została ona przygotowana dla uczczenia 100. rocznicy śmierci artysty. Ekspozycja ma charakter edukacyjny. Można ją oglądać do MAJA 2008 r. Muzeum czynne jest od poniedziałku do czwartku od 9.00 do 15.00, w piątek od 10.00 do 18.00 i w niedzielę od 10.00 do 17.00.

■ FESTIWAL KOŁĘD I PASTORAŁEK

Komisja ds. Muzyki i Śpiewu Kościelnego Diecezji Radomskiej oraz Ośrodek Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska” w Radomiu zapraszają do wzięcia udziału w VI Międzydiecezjalnym Festiwalu Kołęd i Pastorałek. Jego finał odbędzie się 10 STYCZNIA 2008 r. w Sali Koncertowej UM w Radomiu (ul. Żeromskiego 53). Patronat honorowy nad festiwalem objął ks. bp Zygmunt Zimowski.

■ REKONSTRUKCJA

Muzeum Wsi Radomskiej (ul. Szydłowiecka 30) zaprasza 27 STYCZNIA o godz. 12.00 na lekcję historii w plenerze pt. „Rok 1863”. Podobnie jak w latach ubiegłych, grupy rekonstrukcyjne przedstawiają wydarzenia z powstania styczniowego. ■

„Obiekty sakralne” – konferencja

Nadzieja na owoce

Największy kłopot był ze stoiskiem z mszalnym winem. Niemal wszyscy uczestnicy konferencji byli kierowcami.

W seminaryjnej auli Jana Pawła II miały miejsce wykłady. Słuchacze mogli dowiedzieć się, jak napisać dobry projekt, by otrzymać środki dla parafii z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej na renowację zabytków czy też jak najlepiej wyciszyć czy ocieplić świątynię. Na korytarzach swe stoiska rozłożyły firmy proponujące to, co dziś pomoże zorganizować zaplecze parafii: kancelarię, archiwum, czy zadbać o solidny system antypożarowy.

– Cieszę się – mówi ekonom diecezji ks. Szymon Pikus – że biskup Zygmunt Zimowski zdecydował o przygotowaniu u nas takiego sympozjum. To pierwsza profesjonalnie zorganizowana w naszej diecezji konferencja o ochronie obiektów sakralnych i o zyskiwaniu funduszy dla ich zabezpieczenia. Mam nadzieję, że przyniesie dobre owoce.

Na korytarzu ruch. Uczestnicy zabierają foldery. W domach będą je przeglądać, aby spokojnie podejmować decyzje. –



ZDJĘCIA KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

To bardzo interesujące sympozjum – mówi ks. Władysław Sarwa z Kozienic. – Co nieco wiedziałem już wcześniej, ale wiele spraw to dla mnie zupełna nowość. Myślę, że osobiście spróbuję sięgnąć do tego, o czym tu była mowa, i praktycznie spożytkować zdobyte informacje.

Powyżej: **Ks. Jan Podsiadło** zabrał styropianowe szablon do bożonarodzeniowego żłóbka

Poniżej: **Walory ekspresów do kawy badali proboszczowie ks. Stanisław Mnich (po lewej) i ks. Bogdan Piwko**

Konferencję „Obiekty sakralne” zorganizował Marketing House z Krakowa. Nasza redakcja była patronem medialnym imprezy. Dla tych, którzy nie mogli przybyć, podajemy kontakt. Strona internetowa: www.mark-house.pl, a adres internetowy biuro@mark-house.pl.

PAWEŁ TARSKI



PANORAMA PARAFII
Parafia pw. św. Doroty w Potworowie

W stolicy papryki

Jeden z periodyków napisał jakiś czas temu z przekąsem, że tutaj papryki nie uprawia tylko proboszcz.

On sam informację odnoszącą się do niego potwierdza, ale nic nie dodaje w kwestii swych parafian. Podkreśla za to ich wielkie przywiązanie do Kościoła i zaangażowanie w życie wspólnoty.

Znów grają

W listopadzie tego roku Diecezjalna Komisja ds. Śpiewu i Muzyki Kościelnej przyjęła raport o generalnym remoncie organów. Milczały szereg lat i niszczały. Nie sposób było wykonać naraz wielu prac. Kościół przeszedł generalny remont, a to wymagało wielkich ofiar. Dziś organy znów grają, a Komisja z wielkim uznaniem napisała o zaangażowaniu w to dzieło wiernych i proboszcza. Organy to całkowicie nowy instrument. Nowa jest także podłoga na chórze i drzwi.

Niedawno remontowi poddano dach świątyni, łącznie z więźbą. Teraz zostaną wymienione wszystkie drzwi.

Dyrektorska szopka

Parafianie kochają swój kościół. Cieszą się wszystkim, co go upiększa i angażują się w to, co może go przyozdobić. Gdy przychodzi czas świąt Bożego Narodzenia, projekt szop-



MARTA DEKA

ki przygotowuje i wykonuje dyrektor miejscowej szkoły Halina Piecyk. Projektuje także Grób Pański.

W czasie obchodów religijno-patriotycznych gra szkolna orkiestra. Uroczystości patronackie, a te wiążą się ze Świętem Niepodległości, podstawówka i gimnazjum obchodzą w kościele, na cmentarzu i w szkole. Patronują im Józef Piłsudski oraz Orleń Lwowski. Obok uczniów swą obecność zaznaczają strażacy i liczne grono wiernych.

Spalony obraz

Nikt dziś nie potrafi powiedzieć, skąd wziął się wybór św. Doroty na patronkę parafii. A ta istnieje od drugiej połowy XV w. Wówczas osada rozrosła się na tyle, że została lokowana jako miasto. Najpierw należała do Po-

tworowskich, a potem stała się własnością Wolskich i Potkańskich. Z tych ostatnich pochodził cysters z Sulejowa, opat o. Stanisław, który około roku 1770 ufundował murowany kościół. To były trudne czasy. Potem przyszły zabory. Dopiero w 1861 r. ks. Ogórkiewicz ukończył budowę świątyni. Zanim kościół został poświęcony w 1885 r., trzeba go było restaurować.

Jednocześnie, od roku 1511, stał tutaj kościół drewniany. Spłonął w 1834 r. Wraz z nim spalił się uznawany za cudowny obraz Matki Bożej Częstochowskiej.

Dziejowe burze nie oszczędzały murowanej świątyni. W czasie I wojny światowej została zniszczona wieża. Kościół udało się przebudować po II wojnie światowej.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

**Jednonawowy kościół
zbudowano
z kamienia i cegły**

ZDANIEM PROBOSZCZA

Pragnę serdecznie podziękować ks. kan. Stefanowi Szaremu, memu poprzednikowi, a obecnie rezydentowi, za to, że jest z nami i śpieszy z wieloraką pomocą. Wyrażam mu wdzięczność za dzielenie się swym duszpasterskim doświadczeniem i otaczanie opieką miejscowego Biura Radia Maryja. Wyrażam wdzięczność obecnemu i poprzedniemu wikariuszowi za solidną pracę, jak też cieszę się tym, że wspomaga nas duszpasterz akademicki z Radomia ks. Zbigniew Gaczyński.

Moją troską, choć byłoby grzechem narzekanie na stan obecny, jest ciągle zwiększanie frekwencji na Mszach św.

Władze gminne i szkolne chętnie angażują się w życie parafii. Ich troska o otoczenie kościoła, obecność na uroczystościach religijnych i patriotycznych to dowód tego, że sprawy naszej małej Ojczyzny są im bliskie i jednocześnie bardzo ważne. To procentuje w sposób naturalny i owocuje przykładem, który podejmują najmłodszy członkowie naszej wspólnoty.

Księża współpracownicy:

- ks. kan. Stefan Szary (rezydent)
- ks. Wiktor Nowiński (wikariusz)

Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele i święta – 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 16.00
- W dni powszednie – 7.00, 7.30



KS. ANDRZEJ GŁOGOWSKI

Święcenia kapłańskie – 6 czerwca 1981 roku. Wikariaty: Goźlice, Ożarów, Mniszew, Zwolen – parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Probostwa: Radom – parafia pw. śś. Cyryla i Metodego, Baltów, Sucha i od 2004 roku Potworów.